

# List Romany Halpern do Brunona Schulza z 23 czerwca 1938 roku

23 VI 1938  
Drogi Bruno!

Od kilku dni już wiem, że wniosek Twój na otrzymanie dewiz został odrzucony. Nie napisałam Ci od razu, gdyż starałam się o zobaczenie z wiceprzewodniczącym komisji dewizowej Dr. Czerwińskim, który oświadczył mi, że chociaż tymi turystycznymi sprawami zupełnie się nie zajmuje, to jednak ma wrażenie, że wniosek Twój został źle umotywowany, żebyś napisał raz jeszcze podanie, w którym jest podobno rubryka celu wyjazdu, żebyś napisał, że urządzasz w Paryżu wystawę rysunków swoich i żebyś wniosek ten poparł zaświadczeniem Zw. Literatów lub Plastyków – a on uważa, że wtedy z całą pewnością zostanie uwzględniony. Prosiłam, żeby zatelefonował przynajmniej, odmówił, uważając, że to jest zbyt bezsensowne. Ponieważ jestem tylko jego urzędniczką (dyrektor popołudniowej posady), więc już więcej nie mogłam prosić i nalegać.

Nie masz się co martwić, że sprawa tak się opóźnia, lecz i tak do 5 czy nawet dłużej nie wydaje się wiz francuskich z powodu przyjazdu do Paryża angielskiej pary królewskiej. Bardzo mi jest przykro, że tak niewiele mogę dla Ciebie zrobić, ale proszę, wierz mi, że pójście do mego dyrektora, który odmówił załatwienia dewiz nawet chorej matce kolegi, kosztowało mnie dużo wysiłku.

Pytasz mnie niemal w każdym liście, dlaczego tak mało piszę o sobie. Otóż, ja nie mam w tej chwili z Tobą kontaktu, gdyż wiem, że jesteś cały nastawiony na Paryż (świetnie to rozumiem), a ja cała na rozmyślaniach o całym swoim życiu. I do tego wszystkiego troski dnia codziennego. Stef<sup>1</sup> zdaje egzaminy do państwowego gimnazjum. Ponieważ skończył powszechny z niezbyt dobrym świadectwem i do tego zdał piśmienne również ledwo, ledwo, więc nie został zwolniony z ani jednego egzaminu ustnego, które będzie miał w sobotę. Nie wyobrażałam sobie, że mnie to będzie tak denerwować. Wyjeżdżam na sierpień do Krynicy, w zależności od Twoich planów może jednak w końcu sierpnia zobaczylibyśmy się.

Bruno, proszę, wierz mi, że gdybyś był tu blisko mnie – to potrafiłabym Ci wszystko opowiedzieć, lecz pisać tak na odległość trudno! Wybacz.

Pisz, coś postanowił.  
Serdecznie Cię pozdrawiam  
Roma

- 
- 1 Stefanek, Stef – syn Romany Halpern. Obecnie Stephen J. Howard. Po wojnie, którą przeżył na „lewych” papierach, zamieszkał w Niemczech, a następnie w USA, gdzie z czasem zaczął praktykować jako lekarz i został właścicielem szpitala psychiatrycznego.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.